

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

AL. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 80594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

# PRĄD

Wtorek 29-go grudnia

№ 32

## Jeremjaszowe żale Berlina z powodu pertraktacji Warszawy z Moskwą

BERLIN, 18 12. W dłuższym artykule „Die Welt am Montag” omawia stan rokowań polsko-sowieckich o pakt o nieagresji oraz widoki porozumienia między Moskwą i Warszawą.

Rokowania Polsko-sowieckie — pisze dziennik — przybierają według ostatnich nadeszłych tu z Moskwy wiadomości, tak korzystny obrót, że

**zawarcia traktatu należy oczekiwać lada dzień.**

Planowane jest zawarcie również analogicznego układu z Rumunją.

Obawy niemieckie, że pakt o nieagresji będzie zawierał również uznanie granic Polski, usiłował rozproszyć Stalin w wywiadzie udzielonym literatowi Emilowi Ludwikowi, który od szeregu tygodni przebywa w Moskwie.

Nie potrzeba znać tekstu traktatu,

który niewątpliwie wyjaśni ów drażliwy punkt, aby już dzisiaj z całą pewnością stwierdzić, że pakt o nieagresji zawierać będzie w sobie wzajemną gwarancję granic, ponieważ bez takiej gwarancji pakt wogóle nie miałby sensu.

Przy sposobności tej „Welt am Montag” przypomina, że już przed szeregiem miesięcy przyniósł wiadomość o rokowaniach polsko-sowieckich. Wiadomość tę wówczas usiłował osłabić Litwinow w czasie swej obecności w Berlinie.

Rokowania z Warszawą poprzedziły pertraktacje między Moskwą a Paryżem. Również te rokowania doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Należy przyjąć, że rosyjsko-francuski pakt, którego projekt jest już parafowany, dopiero wówczas dojdzie do skutku, gdy nastąpi podpisanie paktu z Polską.

Należy przy tej sposobności przypomnieć — pisze „Welt am Montag”, — że pra-

sa rosyjska stale podnosiła wielki alarm, gdy Niemcy ujawniały zamiary zmierzające do zawierania traktatów tego rodzaju, jak między Moskwą i Warszawą oraz Paryżem. Tego rodzaju zamiarom niemieckim z reguły przypisywano agresywne plany wojenne przeciw Unji sowieckiej.

Gdyby Niemcy zawarły z Polską pakt o nieagresji w formie planowanego obecnie w Moskwie, podniosłyby się głośne alarmy o wojnie interwencyjnej. Trudno jest jednak zrozumieć, dlaczego Sowiety przypisują sobie prawo, którego odmawiają Niemcom

Oczywiście — kończy dziennik — przeciwności między Polską a Niemcami zostały sztucznie do tego stopnia pogłębione, że nawet handlowy traktat polsko-niemiecki nie może dojść do skutku, aczkolwiek jest on jednym z warunków współpracy między Polską a Niemcami nie tylko w gospodarczej ale i politycznej dziedzinie.

## PALCE ANGIELSKIEJ DYPLOMACJI 100 tys armja chińska w perspektywie

LONDYN 28. 12. Według doniesień z Szanghaju, wojska japońskie nieustannie posuwają się w kierunku Czinczau, staczając po drodze drobniejsze potyczki z oddziałami chińskimi. Gen Czang-Sue-Liang otrzymał z Nankinu rozkaz, by za wszelką cenę starał się utrzymać miasto w rękach chińskich.

Znany z czasów wojny domowej gen. Feng-Yu-Siang znajduje się podobno w drodze do Nankinu i ma zażądać stanowczo od rządu wysłania do Mandżurji stutysięcznej armji, któraby była zdolną wypędzić okupantów japońskich.

Na tle wypadków mandżurskich zanosi

się na ostry spór dyplomatyczny między Anglią i Japonią. Japońskie koła rządowe oskarżają posła angielskiego w Chinach ze radami i czynem wspiera Czang-Sue-Liang. Sprawa ta była już przedmiotem narad gabinetu angielskiego.

## Prowokacja Sowiecka.

RYGA 28 12. Z Moskwy donoszą: Na rozkaz komisariatu spraw zagranicznych pierwszy sekretarz czechosłowackiej misji dypl. Vaniek, w ciągu 24 godzin opuścił ZSRR. Sensacyjne to nagłe wydalenie dyplomaty czeskiego, według wersji sowieckiej, jest następujące:

Sekretarz legacyjny, Vaniek, miał organizować zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie, Hiroty i w tym celu namawiał urzędnika komisariatu komunikacji, Gorina do wykonania zamachu. Gorin doniósł GPU, o planowanym zamachu, Komisariat spr...

granicznych zażądał wyjaśnień od charge d'affaires Czechosłowacji, oraz natychmiastowego wyjazdu Vanieka z Moskwy. Vaniek wyjechał niezwłocznie z Moskwy do Rygi. Władze sowieckie nie wydały w tej sensacyjnej sprawie żadnego komunikatu urzędowego. Charakterystyczne jest, że Gorin, który sam doniósł o rzekomym planie zamachu na ambasadora japońskiego, został aresztowany. Znajduje się on w więzieniu GPU.

Wydalony z Sowieców dyplomata czechosłowacki od sześć lat zajmuje stanowisko pierwszego sekretarza misji dyplomatycznej

Czechosłowacji w Moskwie. Na temat tej sensacyjnej afery w Moskwie krążą najrozmaitsze pogłoski, których narazie nie można sprawdzić. Dziś w godzinach rannych rozeszła się pogłoska o zamordowaniu charge d'affaires Czechosłowacji w Moskwie. Pogłoska ta jednakże nie odpowiada prawdzie. Niezwykła ta sprawa niewątpliwie będzie miała następstwa dyplomatyczne.

RYGA 28 12. Minister spraw zagranicznych, Benesz, zarządził przeprowadzenie ścisłego dochodzenia w sprawie pierwszego sekretarza misji czechosłowackiej w Moskwie dra Vanieka, celem ustalenia, czy zarzuty sowieckie o planowanym rzekomo zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie odpowiadają prawdzie. Dochodzenie ma również na celu wyjaśnienie zagadkowych okoliczności tej całej afery.

# Sprawa więźniów brzeskich

## Głosy obrony

(46-ty dzień rozpraw),

Rozprawę otwarto dziś o godzinie 10-ej min. 45 rano,

Na wstępie przewodniczący zreferował, iż wpłynął do sądu list p. Jędrzeja Moraczewskiego, w którym on protestuje przeciwko twierdzeniu adw. Szurleja, jakoby miał się cieszyć że w jakimś więzieniu bito posłów.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego Sawickiego adw. Ujazdowski.

### PRZEMOWIENIE

#### ADW. KAZ. UJAZDOWSKIEGO

Wysoki sędzi! Tutaj było mówione wiele o licznych pogwałceniach konstytucji i praw zasadniczych narodu. Te pogwałcenia stanowią zły przykład i zachętę do naśladowania dla niższej biurokracji. Przekroczenia tej niższej właśnie biurokracji kształtują w oczach ludu oblicze moralne sanacji.

Adw. Ujazdowski charakteryzuje więc rolę policjanta „ery sanacyjnej”. Zaznaczywszy, że zasadniczym celem policji jest utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego obrońca, przeszedłszy poszczególne zeznania świadków i faktów, uwidocznione na rozprawie dochodzi do wniosku, że policja nie spełnia swego kardynalnego zadania, że niejedno krotnie tolerancyjnie a nawet życzliwie przygląda się występnym czynom stronników sanacji. To samo odnosi się — według adw. Ujazdowskiego — do działalności starostów i urzędów skarbowych.

W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodzi do omawiania stosunku ludności do wojska. Mundur wojskowy — oświadcza mówca — jest niewątpliwie symbolem państwowości. Czy jednak mundur ten za czasów sanacji stał się bardziej koehany, bardziej drogi sercu obywateli? Niestety nie. Obrońca przyczyny upatruje przede wszystkim w zmilitaryzowaniu administracji politycznej w której panuje duch partyjności. Przytacza następnie obrońca fakt pobicia ciężko wówczas chorego dziś nieżyjącego s.p. Jana Dąbkiego.

W dalszym ciągu adwokat przechodzi do omawiania roli sejmu w społeczeństwie. Charakteryzuje osobę posła, jako łącznika między państwem a ludnością. Usiłowanie zniszczyć jednak i ten autorytet nasz i oplwać i zniesławiać posłów sejmowych i samą instytucję sejmu Chłopi się jednak zorientowali że obelgi są obelgami i że słów obelżywych wobec sejmu nie można brać poważnie. Wówczas zniszczono autorytet sejmu przez zwycięstwo wyborcze B. B. Rosel B. B. — mówi obrońca — na którego zebrania chłopów spędza się omal siłą, jest karykatura posła. Poseł zaś robotniczy i ludowy ma utrudnioną możliwość porozumienia się z wyborcą.

Z kolei adwokat przechodzi do omawiania roli politycznej oskarżonego Sawickiego. Początek tej działalności zbiega się z okresem, który pos. Czapiński określił jako okres „odpaństwowienia” chłopów polskiego. Ażeby temu przeciwdziałać, pracował wśród ludu Sawicki. Oczywiście musiał on mówić na wiecach o rzeczywistości, wskazywać na gwałty, nadużycia, bezprawie. Obrońca uważa zarzut, jakoby działalność oskarżonego Sawickiego była podburzająca, za niesłuszny. Zajmuje się przede wszystkim adwokat charakterystyką świadków oskarżenia. Są to przeważnie policjanci, ewentualnie konfidenci. Adwokat twierdzi iż świadkowie policyjni, grzesząc czasem nadmiarem gorliwości, niejednokrotnie nie odtwarzają istotnego przebiegu rzeczy. Inaczej zupełnie zapatruje się obrońca na zeznania świadków chłopskich.

Dla chłopów przysięga ma wielką wagę. Chłop wierzy że za fałszywe zeznanie spotka go kara jeszcze w życiu doczesnym. Ztąd możemy zeznaniom tym wierzyć. Chłopi ci stanowczo protestują przeciwko oskarżeniu pos. Sawickiego o działalność antypaństwową.

Omawiając sylwetki świadków odwodowych — oświadczył obrońca — nie mogę pominąć zeznań św. er. Wrony, prezesa centralnego komitetu stronnictwa chłopskiego. Wniośły one bardzo dużo do sprawy. O panu do którego Wronie i o panu Waleronie p. wiceprokurator sądu okręgowego czuł się uprawniony przemawiać w tym tonie: „Gdy zamknę oczy, to widzę te Wrony i Walerony”. Pan prokurator Grabowski prawdopodobnie, używając tego zwrotu, chciał nam dać przykład, jak przemawia człowiek dobrze wychowany. Mniemam, że przykład jest chybiony.

Następnie zajmuje się obrońca ogólnymi zarzutami co do treści przemówień oskarżonego Sawickiego. Analizując wersję o „atar niach”, na których miano wieszać urzędników obrońca dochodzi do wniosku, że wersje te są niezgodne z prawdą, że była mowa ewentualnie o tych, którzy zrobili zamach stanu i będą chcieli uczupić prawa ludu.

W dalszym ciągu obrońca zaprzecza,

ażebym pos. Sawicki miał wzywać do rozruchów przy użyciu wideł, kos i kijów.

Z kolei odpiera obrońca zarzut, jakoby oskarżony Sawicki miał namawiać do nieplacenia podatków. U nas uważa się, że podatki — mówi obrońca — to jakaś świętość, jakaś zaczarowana tajemnica, o której bronił Boże, nie można mówić publicznie. Tak nie jest. Pos. Sawicki mówił o podatkach, mianowicie o podatku wyrównawczym, który był pobierany po ustawowym terminie wygaśnięcia. Nie namawiał on bynajmniej do nieplacenia, lecz wzywał jedynie do składania odwołań. Było to może aż nadto legalne, To samo odnosi się do tak zwanego szarwarku.

W dalszym ciągu obrońca polemizuje z zarzutami, jakoby cośkolwiek podburzającego mieściło się w ustępach przemówień oskarżonego Sawickiego, dotyczących nawoływania, ażebym ludność nie bała się policji. Mówca uważa to za zupełnie naturalne, Wreszcie zajmuje się obrońca zarzutami co do podburzenia rzekomego przez oskarżonego Sawickiego ludności wiejskiej do nienawiści przeciwko obszarnikom.

Adw. Ujazdowski przemawia w dalszym ciągu.

—XXX:K:XXX—

## Targi o moratorium dla Niemiec między Lavalem i Mac Donaldem

PARYŻ 28 12. Premier Mac Donald wystosował do premiera Laval'a list, w którym proponuje mu osobiste spotkanie przed konferencją w sprawie długów wojennych, która z początkiem drugiej połowy stycznia odbędzie się prawdopodobnie w Hadze.

Celem spotkania będzie według „Echo de Paris” dążność do osiągnięcia porozumienia co do udzielenia Niemcom dalszego 5-letniego moratorium, które miałyby dotyczyć rów-

niez niechronionych spłat Yunga. W dotychczasowych rokowaniach Francja wobec tej propozycji zachowuje stanowisko negatywne.

Dziennik kończy swe wywody, że o ile Mac Donald potrafi się pozbyć swych doradców filoniemieckich, jak się pozbył doradców socjalistycznych, wówczas porozumienie w kwestji reparacji nie będzie przedstawiało trudności.

## Barbarzyński pomysł.

W związku z uchwałą wszechstanowego zjazdu producentów środków żywności, w ośrodkach przemysłowych Stanów Zjednoczonych zaczęło się masowe niszczenie konserw, warzyw i owoców.

W mieście Albany wylano do rzeki 1000 ton 300 tysięcy galonów skondensowanego mleka, wskutek czego woda na przeciąg godziny przybrała barwę białą.

W Los Angeles zniszczono 120 wagonów owoców południowych i 300 wagonów warzyw. Mniej cenne owoce i warzywa będą wywożone pociągami i porzucane wzdłuż toru kolejowego w miejscowościach odludnych. Odbywa się poza tem wycinanie trzciny cukrowej, która jest miżdżona przy pomocy traktorów.

Wszystkie te zarządzenia zmierzają do powstrzymania gwałtownego spadku cen, który zaznaczył się ostatnio wskutek nadprodukcji, Amerykańska organizacja Czerwonego Krzyża wystosowała protest do senatu przeciwko barbarzyńskiemu niszczeniu żywności, podczas gdy miliony bezrobotnych z wysiłkiem zdobywają kawałek chleba.

Władze stanu Jersey wydały zakaz wylewania mleka do rzeki, gdyż zauważono masowy pomór ryb, co grozi zdrowiu ludności,

—O:O:O—

## Zywe pochodnie

PARYŻ 28 12. W pobliżu Coimaru w Alzacji, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Wozie mieszkalnym wybuchł w nocy pożar. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się tam pięcioro małych dzieci, rodzice których byli nieobecni. Pożar tak szybko zajął cały wóz, że o żadnym ratunku nie mogło być mowy.

Czworo dzieci w wieku od 5 do 8 lat spłonęło żywcem. Najstarsza dziewczynka w wieku 12 lat, z trudem uratowała się ciężko poparzona z płonącego wozu.



Oszczędzaj na elektryczności!

# Kogo grzeje nasz węgiel

Już nieraz pisaliśmy, że wskutek błędnej polityki związku cukrowników i braku inicjatywy Rządu — cukier polski krzepi, ale... świnię angielskie. Gdy obywatel polski płaci za kilo cukru 1 zł. 60 groszy, angielski farmer, płacąc za kilo polskiego cukru tylko 20 parę groszy, może nim tuczyć swoje świnię.

To samo dzieje się z polskim węglem. Za tonnę węgla płacimy obecnie w kraju 63 — 65 zł. (w hurcie kosztuje 60 zł.), gdy ta sama tonna polskiego węgla sprzedawana jest na rynki bałtyckie po 14 do 15 zł. Okazuje się, że obywatel państwa polskiego, które ma olbrzymie pokłady węgla i setki dobrze zorganizowanych kopalń, musi płacić za węgiel cztery razy tyle, co Szwedzi i Norwegowie, którzy w swej ojczyźnie węgla nie posiadają.

Słowem w Polsce przepłaca się węgiel, aby Norwegom i Szwedom było ciepło. Jak cukier polski krzepi świnię angielskie, tak węgiel polski grzeje Skandynawów, bo obywatel polski musi się dobrze napocić, zanim [zbiere 65 zł, aby sobie tonnę węgla kupić

Związki właścicieli kopalń stale narzekają, że muszą do eksportowanego na rynki bałtyckie węgla dopłacać. Również nasze koleje państwowe skarżą się, że opłaty za przewóz węgla z G. Śląska do Gdyni i Gdańska nie pokrywają kosztów transportu. Musimy jednak — tłumaczą nam właściciele kopalń i Rząd — forsować wywóz węgla na rynki północne, bo w przeciwnym razie cały szereg kopalń uległoby zamknięciu, a liczba bezrobotnych górników wzrosłaby o parę dziesiątków tysięcy. Zresztą państwo polskie potrzebuje walut pełnowartościowych na zapłacenie surowców

## Oni o swoich pomysłach

Saracyjna „Prawda”, organ fabrykantów łódzkich, zwraca uwagę na ujemne skutki, które wywoła nowy podatek od energii elektrycznej, wchodzący w życie z dniem 1-go stycznia. Wraz z dodatkami samorządowym spowoduje on 12 i pół procentowe podrożenie prądu elektrycznego, używanego do oświetlenia i potrzeb gospodarstw domowych. „Prawda” podnosi, że podatek ten jest ciosem dla rozwoju elektryfikacji w Polsce. Odczują go dotkliwie przede wszystkim elektrownie. A konsument?

„Konsument” polski jest już tak wycieńczony, że żadnej nowej daniny z niego się nie wydusi. Za energię elektryczną dla celów gospodarstwa domowego nie zapłaci więcej, niż płacił dotychczas. Niema środka, aby go zmusić do płacenia tych 12 i pół procent ponad to, zapłaci obecnie. Zacznie oszczędzać na oświetleniu, wyrzeknie się różnych udogodnień, jakie daje elektryczność w gospodarstwie domowym i w rezultacie zredukuje swoje spożycie elektryczności nie o 12 i pół procent, lecz o 20 i więcej. Gospodynie schowają elektryczne żelazka, a zaczęną podawnemu przy gotowaniu obiadu grzać dusze w ogniu pod kuchnią, jasne i dobroczynne dla wzroku żarówki ustąpią miejsca żarówką o silnie zredukowanej sile światła, wystaw sklepowych nie będzie się oświetlało, w sklepach zostaną usunięte piecyki elektryczne, wentylatory i t. p., dywany trzepać się będzie na poręczach schodów, i oknach i na podwórzach a elektrolux pójdzie na strych.”

„Prawda” przewiduje że w różnych miejscowościach spadek wpływów ze sprzedaży prądu, spowodowany zmniejszoną konsumpcją wywoła wzrost kosztów produkcji zakładów elektrycznych i podniesienia taryf.

srowadzanych z zagranicy,

Argumenty mocne i słuszne naogół, tylko jeszcze nieusprawiedliwiających lichwiarskich cen na węgiel w Polsce. Nawet gdyby właściciele kopalń dopłacali do węgla wywożonego zagranicę (na to fachowcy różne mają poglądy), to jeszcze cena tonny węgla w Polsce jest za wysoka. Biję ona nietylko w kieszeń konsumenta, ale i ogranicza zbyt węgla na rynku polskim, kurcząc go sztucznie. A można go wydatnie rozszerzyć. Całe Kresy wschodnie, które do tej pory palą drzewom, można przy odpowiedniej kalkulacji zdobyć dla węgla. A przede wszystkim wieś w całej Polsce. Dotychczas bowiem, nawet u nas w Wielkopolsce, wieś odpędzana od węgla wygórowaną jego ceną — pali dużo torfem i drzewem.

Kresy wschodnie, oraz wieś polska — pisze „Lech” gnieźn. — razem wzięwszy — to olbrzymi rynek. Można na nim ulokować corocznie kilka milionów tonn węgla. Czy nie lepiej przeto rozszerzać dla węgla rynek polski, niż forsować nieopłacalne rynki zagraniczne?!

Ale oczywiście, aby podnieść spożycie węgla w Polsce, nie wolno utrzymywać lichwiarskich cen na węgiel, które biją po kieszeni konsumenta i podrażają koszt przemysłu polskiego. Natura obdarzyła Polskę olbrzymimi pokładami węgla, górnik polski jest tani, mamy więc prawo żądać, aby i opał w Polsce nie był drogi. Węgiel polski powinien przede wszystkim grzać Polaków

## ANARCHJA DUCHOWA

Coraz więcej desperatów. — Ludzie, którzy chcą sędzić w więzieniu. — Jak ich ratować?

W tych dniach w niektórych pismach prowincjonalnych jeden z korespondentów warszawskich opisywał wypadek, który mu się wydarzył na ulicach stolicy:

— Podszedł do nas — czytaliśmy — jakiś młody człowiek i zaczął prosić o 12 groszy na ćwiartkę chleba. Tłumaczył się brakiem pracy, nędzą i ogólnym wyczerpaniem. Naraz z tonu prosiącego wpadł w ton obrzydliwych napaści. Zaczął gwałtownie mówić najohydliwszymi wyrazami, złożyć i przekliąć, a całkiem widocznie starał się by go jaknajwięcej ludzi słyszało. — Zebym tu spłunął wę miał — krzyczał — tobym sprzątnął ko go, ograbiłbym. Na pohybel burzujom! — A potem zniższy znów głos rzekł do nas: — Pan się dziwi, że tak gadam? Zeby tu był policjant i mnie za to zamknął, przynajmniej ogrzałbym się w komisarjacie!”

Wspomniany korespondent zapytuje się opisawszy to zajście, czy ten w taki sposób zachowujący się żebrzący młodzieniec to prawdziwy nieszczęśliwiec i determinat, czy też obłudny jakiś prowokator, jakich pełno dziś u nas się kręci. Niewiadomo. Ale w każdym razie był to typ ponury, koszmarny, z otchłani nędzy albo z otchłani łajdactwa.

Opisane wyżej zdarzenie jest tylko jednym z wielu dowodów tego, co wszyscy dziś instynktownie czujemy, że oto jest coś przeraźliwie ciężkiego we współczesnej atmosferze. U nas nie ma anarchji ani żadnych na wet prób rewolucyjnych, to prawda. Ale u nas coraz widoczniej tworzy się anarchja psychiczna (duchowa). Każdy dzień przynosi do niesienia o licznych samobójstwach, potwornych zbrodniach, wynaturzeniach, oraz rozkładzie moralnym. Życie ludzkie, które straciło swą wartość podczas wojny, teraz dla wielu staje się ciężarem. Oto ideałem dla niejednego bezrobotnego i nędzarza jest dokonanie zbrodni ażeby w ten sposób dostać się do kryminału!

Niewątpliwie fatalnie sprzyja upadkowi moralnemu obecne bezrobocie, niedomagania i głód, który jest najgorszym doradcą. Lecz przecież te czynniki nie we wszystkim mogą tłumaczyć cały ten ogrom objawów zbrodni i anarchji psychicznej szerzącej się coraz silniej. Są jeszcze przyczyny o których tu pisać nie trzeba, wszak czytaliśmy o nich codziennie przeglądając przebieg rozprawy brzeskiej.

Masy nie mają dziś budującego przykładu, raczej częściej spotykają się z przykładem złym. Nie sama więc bieda nietylko głód, ale i atmosfera jest przyjazna dla szerzenia się anarchji psychicznej.

Jak i kto powinien ratować desperatów w rodzaju owego żebrzącego na ulicach Warszawy młodziana, który szuka okazji pójścia do kryminału? Ratować ich można tylko w ten sposób, że się w nich tknie wiarę w lepszą przyszłość że powróci się im optymizm życiowy. Ale czem tego dzieła dokonać, jeżeli ani sytuacja polityczna, ani położenie gospodarcze do takiego optymizmu nie uprawiają?

Sprawa wydawałoby się beznadziejna. Ale chwala Bogu jesteśmy narodem katolickim i naogół bardzo religijnym. Na dzisiejsze czasy naszemu społeczeństwu nietylko potrzeba pomocy materialnej, ale przede wszystkim zaspokojenia potrzeb duchowych. Desperatów którzy chcą zostać przestępcami którzy w przestępstwie widzieć chcą polepszenie choćby chwilowe swego bytu, takich ratować i uratować zdolen jest jedynie Kościół ze swą nauką moralności, ze swymi wskazaniem, jak człowiek winien przewycięzać przeciwności i cierpienia.

Ale nie sam Kościół. Jeno współpraca zdrowej części społeczeństwa z Kościołem. Trzeba w oparciu o Kościół zapobiegać dalszemu szerzeniu się anarchji psychicznej w naszym społeczeństwie. Trzeba właśnie dziś, w okresie niebywałej nędzy, czerpać z tych walorów moralnych którym jedynie Kościół rozporządza. Jeżeli chcemy wyjść cało z obecnej opresji, musimy dziś szerzyć w narodzie ideały katolickie więcej niż kiedykolwiek.

### Wzrost ilości mańkutów

Ostatnimi czasy zauważono w rozmaitych sportach wzrost liczby młodzieży, posługującej się przy ćwiczeniach sportowych chętniej ręką lewą, niż prawą.

Według dawniejszych danych statystycznych, tylko sześć procent ludzi odznaczało się tą właściwością. Pochodziło to ztąd, że rodzice i wychowawcy energicznie zwalczali u dzieci mańkutwo, zmuszając dzieci do używania ręki prawej. W nowszych jednak czasach, przy kierunku wychowawczym, pozostałym wiającym dzieciom większą samodzielność, ujawnia się u młodzieży instynktowna predylekcja do używania ręki prawej lub lewej.

Jeżeli zaś ścisła jest obserwacja, że liczba posługujących się chętniej ręką lewą, niż prawą, wzrasta ostatnimi czasy, fakt ten potwierdza by opinie niektórych antropologów, że człowiek jest właściwie od urodzenia ambidekstrum, ale zdolność tę używania z jednokową zręcznością obu rąk odebrało mu wychowanie.

# Echa nowych nadużyć w Banku Handlowym w Łodzi.

**Skutki wydarzenia zbyt dużym zaufaniem. Dalsze wyniki kontroli. Przed przybyciem komisji Ministerstwa Skarbu.**

(a) Jak to podawaliśmy w upadłym Banku Handlowym w Łodzi ujawniono nadużycia których dopuścił się jeszcze przed ogłoszeniem upadłości Banku urzędnik specjalny Sergiusz Kocyk.

Jak zdołaliśmy ustalić, ujawniono szereg nadużyć zarówno przy formowaniu list płacy, jakoteż przy wpłacaniu podatków na rzecz Skarbu Państwa.

W pierwszym rzędzie ustalono, że Kocyk po ogłoszeniu upadłości nie był zatrudniony w Banku i nadużycia obecnie ujawnione popełnił jeszcze przed ogłoszeniem upadłości Banku.

Kocyk należał do rzędu urzędników obdarzonych specjalnym zaufaniem i niepodległych bezpośredniej kontroli Dyrekcji Banku.

Do czynności Kocyka należało między innymi załatwienie wszelkich spraw podatkowych i pozostawał on z tej racji w stałym kontakcie z władzami skarbowymi.

Korzystając z braku kontroli jeszcze w roku 1930 dopuścił się on nadużyć i został zawieszony w czynnościach, ciesząc się jednak specjalnymi względami, został ponownie przy

jęty do pracy.

Obecnie znów ujawniono, że Kocyk nie wpłacił do kasy skarbowej 19,000 zł., które otrzymał na pokrycie zaległości skarbowych i co jest najcharakterystyczniejsze, jako dowód załatwienia wszelkich kwestji skarbowych przedstawił Dyrekcji Banku, jako dowód, protokół stwierdzający rzekomo uregulowanie wszelkich należności skarbowych.

Obecnie dowiadujemy się, że władze skarbowe zainteresowały się sprawą nadużyć Kocyka i zażądały niezwłocznego uregulowania wszelkich należności skarbowych. Niezależnie od tego w dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy specjalna komisja Ministerstwa Skarbu, która na miejscu przeprowadzi dokładne badania.

Kocyk nadal przebywa w areszcie i badania jest przez władze śledcze. Dotychczas przyznał on, iż jedynie umieszczał na liście fikcyjne nazwiska i różnicę przywłaszczył sobie.

Ponadto wyraził również chęć pokrycia zdefraudowanych kwot.

# Z życia mrówek

Uczeni zarejestrowali dotychczas ponad 5,000 gatunków mrówek!

Niektóre gatunki mrówek składają się tylko z dwóch kast, t. j. sameów i samic, nie które z trzech: sameów, samic i robotników. Królowe są zazwyczaj płodne, robotnice zaś bezpłodne. Samce żyją znacznie krócej niż samice i robotnicy.

Są mrówki szkodliwe, są pożyteczne, Tych ostatnich jest znacznie więcej. Jedno plemię mrówek niszczy dziennie do stu tysięcy szkodliwych owadów i robaków.

W Chinach, w wielkich plantacjach pomarańczy, niszczonej zawzięcie przez specjalne robaki, zbiera się gniazda mrówek, za wieszają je w workach na drągach i przywiązują do worków gałązki drzew. Po tych gałązkach, jak po moście, idą mrówki na drzewo i polują na robaki. Ponadto, łącząc się jeszcze przy pomocy tyk bambusowych jedno drzewo z drugim tak, że mrówki oczyszczywszy jedno drzewo mogą sobie spacerować na drugie.

Na Jawie używa się mrówek w taki sam sposób do ochrony drzewa mangowego przed chrabaszczami.

We Włoszech korzysta się z gniazd mrówek dla zwalczania gąsienic na drzewkach owocowych, a w Stanach Zjednoczonych dla ochrony bawełny.

Samiec mrówczy ma lepsze oczy niż samica.

Mózg królowej mrówki jest najmniejszy, mózg samca nieco większy, a mrówki robotniczej czy robotnicy największy.

I słusznie! Robotnik bowiem pracujący na królową musi być mądrzejszy, jeżeli ma pokonywać trudności, związane z pracą całodzienną.

Zmysł powonienia i dotyku mają mrówki w rożku.

Ilość osobników, żyjących w jednym gnieździe, bywa bardzo różna. Gniazda mrówek wyszukliwych liczą zazwyczaj tylko kilka tysięcy — są jednak gniazda niektórych gatunków, które mają po kilka milionów mieszkańców.

Zdarzają się wypadki, że królowa żyje nawet 15 lat. Gdy królowa ginie, zamiera, jakgdyby śmiercią samobójczą, całe gniazdo. Oczywiście odnosi się to tylko do niektórych gatunków.

Zawiadomienia o płatności weksla przez biuro Icksona, bank otrzymywał pokwitowanie odbiorcy.

Zawiadomień takich, banki dostarczały Icksonowi codziennie kilkaset sztuk to też właściciel biura pocztowego czerpał znaczne zyski, przyczyniając ogromne straty poczcie.

W toku dalszym stwierdzono, że Ickson niezależnie od powyższego wchodził w porozumienie z prywatnymi instytucjami i osobami i przyjmował dla doręczenia za minimalną opłatą zawiadomień i zaproszeń na zabawy, śluby, wieczorki i t. p.

Dalej władze śledcze stwierdziły, że stałymi klientami biura pocztowego Icksona były następujące banki: Bank Spółdzielczy drobnych kupców, Ogrodowa 2, Bank Dyskontowy Spółdzielczy, Piotrkowska 43, Bank Zachodni Piotrkowska 52, Gdański Bank Handlowo-Przemysłowy, oddział w Łodzi, Piotrkowska 74, Bank kredytowy właścicieli nieruchomości Piotrkowska 39, T-wo Kredytowe, Piotrkowska 19, Centralne stowarzyszenie Kupców Piotrkowska 10.

Ustalono, że Ickson swą pocztę prowadził od dłuższego już czasu i z tego tytułu naraził pocztę polską na olbrzymie straty sięgające ponad 100.000 zł. Wobec takiego stanu rzeczy władze śledcze zamknęły biuro pocztowe Icksona, równocześnie zaś właściciela biura pociągnięto do surawej odpowiedzialności karnej.

# Król - komunista

## 21. więzienia za działalność wywrotową

(a) Latem r. b. V brygada wydziału śledczego zwróciła uwagę na wzmożoną działalność żywiółów wywrotowych w dzielnicy Chojen i Placu Reymonta. Działalność ta polegała w głównej mierze, na rozwieszaniu plakatów komunistycznych, zawieszaniu sztandarów, oraz rozdawaniu ulotek.

W toku zarządzonych obserwacji ujęto kilka „plotek”, komunistycznych kolporterów i przygodnych chorążych, gdy natomiast główny macher-techni, przez czas dłuższy pozostawał w ukryciu.

Dopiero w sierpniu r. b. stwierdzono, że technikiem jest Michał Król zamieszkały na Chojnach, przy ulicy Trębackiej 22.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja nie doprowadziła do ujawnienia najmniejszego choćby dowodu kompromitującego.

W kilka dni później władze śledcze w drodze konfidencjonalnej ustaliły, że Król skład swój utrzymuje w mieszkaniu sąsiadki swej Marianny Kłys.

Jakoż w mieszkaniu Kłysowej znaleziono cały arsenał komunistyczny, jako to sznury,

sztandary, plakaty, żabki, ulotki i literaturę komunistyczną.

Kłysowa badana przez policję wyjaśniła, iż jako robotnica zatrudniona była w fabryce przez cały dzień, wobec czego klucz pozostała wiała u Króla. Co było w paczkach przez niego przyniesionych nie wiedziała, albowiem wyjaśniał on jej, że kryje się przed żoną.

Wobec takiego stanu rzeczy, Króla osadzono w więzieniu. W czasie śledztwa przyznał się on do winy.

W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Na rozprawie nie przyznał się do udziału w pracach partii komunistycznej związanej dla obalenia istniejącego ustroju państwa, wyjaśniając, że poprzednie zeznania zostały zeń wymuszone biciem.

Sąd po zbadaniu świadków skazał 30-letniego Michała Króla na 2 lata więzienia zastępującego dom poprawy.

Po ogłoszeniu wyroku Król począł wznosić okrzyki i siłą wyprowadzono go z sali rozpraw.

# Rezultaty niepomiarnych opłat stemplowych

(a) Dyrekcja tutejszego Urzędu Pocztowego, zwróciła uwagę na znikomy stosunkowo obieg awizacji bankowych o terminach płatności weksli, który był nieproporcjonalnie mały w porównaniu z liczbą weksli, znajdujących się w obiegu i protestowanych, względnie wykupionych.

Wobec tego, że stosownie do istniejącej ustawy o poczcie, wszelkie czynności wchodzące w zakres poczty, należą wyłącznie do kompetencji Dyrekcji Poczty, Dyrekcja ta zwróciła się do władz śledczych, komunikując swe spostrzeżenia.

W toku kilkunastu obserwacji, władze śledcze stwierdziły, że rzeczywiście na terenie m. Łodzi zorganizowana została prywatna poczta, centrala której mieściła się w prywatnym mieszkaniu Lajba Icksona przy ul. Południowej 9.

Na miejsce udały się władze śledcze, które znalazły dobrze urządzone „urząd pocztowy”, w skład którego wchodziło dwóch urzędników pracujących na miejscu oraz 15 listonoszów i gońców zajmujących się roznośzeniem poczty.

Policja zastała urzędników prywatnej poczty przy gorączkowej pracy, nad segregowaniem przyniesionych awizacji bankowych, oraz notowaniem honorarijów za dostarczone przesyłki.

Jak ustalono działalność urzędu pocztowego Lajba Icksona, polegała na tem, że Ickson wszedł w porozumienia z poszczególnymi bankami, od których pobierał awizację o terminach płatności weksli, znajdujących się w bankach do inkasa, pobierając za doręczenie każdej awizacji 15 gr. Stanowiło to pewne udogodnienie, albowiem przy doręczaniu

# KRONIKA

## Rzemieślnicy brońcie się!

GRUDZIEŃ

29

WTOREK

KALENDARZYK

Tomasza B.

### Konfiskata przemysłu tytoniu, sacharyny i kokainy

(a) Na pograniczu niemieckim w pobliżu wsi Przeworki, Powiatu Wieluńskiego patrol straży granicznej zauważył trzech jakichś osobników, którzy chyłkiem zamierzali się przedostać przez kordon, z paczkami.

Na wezwanie strażników osobnicy rzucili się do ucieczki i mimo nawoływań i strzałów udało im się zbiec, jednak w czasie ucieczki porzucili większą ilość paczek niesionych.

Ponadto jeden z uciekających ranny w nogę pozostawił ślad który doprowadził do wykrycia kryjówek przemytników, których ujęto. Okazali się nimi zawodowi przemytnicy Jan Kruczek, Stanisław Wieloch, i Michał Cieplucha wszyscy z Wielunia. Znalezione przy nich kilkadziesiąt kilogramów tytoniu, kokainę i kilkanaście kilogramów sacharyny. Przemysł skonfiskowano, przemytników osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

### Złodziejska bezczelność

(a) W nocy z dnia 2 na 3 stycznia r.b. do piwiarni małżonków Rutkowskich włamali się nieznanymi złodzieje, którzy zrabowali win, miodów, oraz różnych wiktuałów na sumę 500 zł.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie w toku, którego ustalono, że złodzieje z niezwykłą bezczelnością po dokonanej kradzieży, na miejscu w piwiarni urządzili libację i większość skradzionych przedmiotów na miejscu skonsumowali.

Na razie nie zdołano ustalić nazwisk sprawców.

Dopiero w nocy z dnia 3 na 4 maja r.b. na kradzieży w Grudziądzu przychwycony został łódzki złodziej Kazimierz Orłowski, który znając stosunki panujące w zachodnich województwach, przyznał się do kradzieży dokonanej w składzie Rutkowskich, motywując, iż nie mógł dokonać kradzieży w Grudziądzu.

Jakoż Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał go istotnie na 5 lat ciężkiego więzienia. W międzyczasie dochodzenie ustaliło, że istotnie włamanie do składu Rutkowskich dokonał Orłowski wspólnie z innymi jeszcze nieujawnionymi spółnikami.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Tuśtanowski po rozpoznaniu sprawy skazał Kazimierza Orłowskiego na 3 lata więzienia.

### Stan uruchomienia w przemyśle

(a) Jak nas informują wszystkie zakłady przemysłowe, które były czynne w okresie przedświątecznym w dniu wczorajszym zostały już uruchomione po świętach.

Dotyczy to głównie zakładów wielkich i średnich, z pośród których jedynie zakłady firmy I. K. Poznański unieruchomione będą do dnia 15 stycznia pr.

Natomiast mniejsze zakłady przemysłowe ze względu na święta przypadające w środku tygodnia zostały unieruchomione na czas do dnia 11 stycznia pr.

Część zakładów przemysłowych, dotychczas unieruchomiona, z pośród zakładów średnich i wielkich zostanie uruchomiona w dniu dzisiejszym.

Dnia 20 grudnia odbyło się posiedzenie Izby Rzemieślniczej, w lokalu przy ul. Ewangelickiej 18. — Celem posiedzenia był wybór prezydenta Izby oraz zarządu i z tego powodu zjechało kilkunastu radców Izby z prowincji.

Charakterystyczne jest to, że niektórych radców, przed wyjazdem wzywano do Starostwa, pouczając go grzecznie, jak ma głosować.

Już dnia 19 grud. przyjechali z Warszawy do Łodzi posłowie BB. 1) Wiechowicz, 2) Grzybowski dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych, 3) Idzikowski. Odbyto szereg poufnych konferencji z filarami BB na terenie Izby łódzkiej, mianowicie z tokarzem Kadyńskim i z cukiernikiem Jarnickim.

Zebranie Izby w dniu 20 grud. zagał p. poseł Wiechowicz, prosząc wszystkich, którzy solidaryzują się z blokiem na poufną konferencję do sąsiedniego pokoju.

Jakież było przerażenie pana Wiechowicza, kiedy na to wezwanie.. zgłosili się wszyscy, nawet.. notoryczna opozycja — rozumiejąca doskonale, co się za parawanikiem Izby Rzemieślniczej ukrywa.

Jednakowoż p. posłowi W. udało się „wykiwać” pp. Kadyńskiego i Jarnickiego na ubocze, gdzie samotrzeć odbyli tajną naradę przy akompaniamencie nieśmiertelnego pana

Szwankowskiego z krzyżem zasługi, za zrujnowanie Resursy Rzemieślniczej.

Ogółem na zebraniu było 20 chrześcijan — 9 żydów. W tej liczbie opozycja rozporządzała 8-ma zaledwie głosami. Zadanie opozycji było utrzymać w Zarządzie stan posiadania, mianowicie do dziś dnia był tylko 1 żyd i 4 chrześcijan i opozycja chciała utrzymać ten stosunek, uważając, że dla przedstawicielstwa polskiego rzemiosła — jest zupełnie wystarczające.

Niestety dzięki zablokowaniu się żydów, ze zwolennikami BB, wybrano zarząd Izby w następującym składzie:

- 1) Zarzycki prezes Izby (chrześcijanin)
- 2) Kazimierski Berek (żyd)
- 3) Lendowski (żyd)
- 4) Kadyński, tokarz
- 5) Jarnicki, cukiernik.

W rezultacie więc opozycja przegrała i nastąpiło wybitne dalsze zażydzenie Izby Rzemieślniczej — mianowicie jest tam teraz już 2 żydów i 3 chrześcijan, a to mało intelektualnie wyrobionych i pod względem narodowym gotowych na wszelkie ustępstwa.

Ciekawem jest to, że na terenie łódzkim blok rządowy, zawsze występuje z żydami i warto powyższe zjawisko zapamiętać sobie na przyszłość.

## Jak się odbywają egzaminy w Izbie Rzemieślniczej

Komisje egzaminacyjną Cechu Kuśnierzy stanowili pp. Maniszewski, Kawecki i Januszko.

Pewnego dnia miała ona przeegzaminować radcę Izby Rzemieślniczej Przygórskiego mojęszowego wyznania, reprezentującego tam że „specjalistę od kuśnierstwa”. Ponieważ wspomniany nie miał zielonego pojęcia o swojej specjalności, został jednogłośnie, przez wspomnianą komisję reprobowany.

Wtedy do p. Maniszewskiego zaczęli chadzać p. Szwankowski (ten z krzyżem zasługi za Resursę) oraz p. Berek Kazimierski, prosząc o względy dla p. Przygórskiego.

P. Maniszewski — czas dłuższy się opierał wreszcie wyznaczył w dniach ostatnich egzamin w Izbie Rzemieślniczej, dla wspomnianego Przygórskiego.

Egzamin odbywał się w obecności pana Szwankowskiego (tego z krzyżem zasługi) i p. Kazimierskiego Berka — przyczem wszelkie pytania — jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej zadawał p. Maniszewski.

Niestety Przygórski nie potrafił odpowiedzieć na żadne zadane pytanie, ale p. Kazimierski i p. Szwankowski, tak zaczęli molestować i prosić p. M., że ten machnął ręką i podpisał. Wtedy p. Kazimierski, jako członek zarządu Izby Rzem., oświadczył p. Maniszewskiemu, że składa z urzędu przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej i naznacza na jego miejsce... p. Przygórskiego.

Nie jest to kawał z nieprawdziwego zdarzenia, tylko oryginalny fakt z życia polskich cechów w Łodzi.

## Stan bezpieczeństwa na przedmieściach

(a) Do mieszkania Majchrowskich, przy ulicy Pomorskiej 130 wtargnęło wieczorem 5 osobników uzbrojonych w noże i kastety i rzuciło się na właściciela mieszkania Romana Majchrowskiego. Gdy w obronie tegoż stanęli domownicy, napastnicy zdemolowali urządzenie mieszkania, przewrócili żelazny piecyk, tak że ogień rozrzucony po mieszkaniu zagrażał niebezpieczeństwem, a następnie usiłowali Majchrowskiego wyrzucić oknem z 2-go piętra.

Awantury zlikwidowała policja. Napastników, którymi okazali się Roman Moryc (Matejki 7), Antoni Lipsz (Pomorska 125), Szczepan Jedynek, Rudolf Szulc (Pomorska 110) i Teodor Lange (Pomorska 130) pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy awanturnicy usiłowali zemścić się i gdy dnia następnego Majchrowski zdążył do pracy, u zbiegu ulic Matejki i Pomorskiej napadło nań trzech osobników z Lipszem na czele, którzy z nożami w ręku rzucili się na Majchrowskiego i towarzyszącą mu żonę.

Ratując się małżonkowie Majchrowscy wpadli do portjenni fabryki Braci Piotrowskich, przy ulicy Pomorskiej 141, dokąd wpadł za nimi Lipsz i z okrzykiem „zaszlachtujcie” rzucił się na Majchrowskiego z nożem został jednak obezwładniony przez portjera i buchaltera firmy.

## Projekt powszechnej niewypłacalności

LONDYN 28.12. Jak donosi „Financio News” City Londyńska przyjęła raport rzeczoznawców finansowych w Bazylei dość pesymistycznie. Zdaniem dziennika, przedstawiciele Francji przeforsowali zasadniczą tezę Francji która podkreśla czasowy tylko charakter trudności płatniczych Rzeszy.

Dziennik wyraża zdanie, że na wypadek gdyby rokowania w sprawie reparacyjnej nie dały konkretnych i ostatecznych wyników Niemcy powinny ogłosić niewypłacalność, a inne rządy winny urządzić to samo w stosunku do swych wierzycieli.

„Times” uważa, że poza Węgrami w krótkie jeszcze inne państwa ogłoszą czasową niewypłacalność.

## Przed niezwykłym procesem

### Ofiara krwawej napastniczki powróciła do przytomności i złożyła zeznania

(a) Przed kilku dniami podawaliśmy, iż przy ulicy Nawrot 65 zebrażka 39-letnia Helena Stejkowska dokonała krwawego napadu na lokatorkę tegoż domu 51-letnią Franciszkę Czernik, której zadała kilka ran w głowę młotkiem poczem zagrabiła portmonetkę z pieniędzmi i zbiegła, jednak została schwytana na ulicy.

Czernikowa przez czas dłuższy w szpitalu walczyła z śmiercią. Jak się dowiadujemy, obecnie przywrócono ją do przytomności i została przesłuchana. Dowiadujemy się ponadto, że decyzja w sprawie ewentualnego postawienia Stejkowskiej przed sądem zapadnie w bież. tygodniu.

## Groźny pożar fabryki

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano po uruchomieniu po świętach w fabryce R. Wegnera i Petera, przy ulicy Trębackiej 2 wybuchł groźny pożar.

Fabryka wspomniana znajduje się w budynkach Fogla i mieści przedział zarobkową oraz szarpanię.

Po rozpoczęciu pracy w kilka minut wszczął się pożar w samoprzaśnicy. Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał w postaci niedoprzedu bawełnianego rozszerzył się w błyskawicznym tempie i objął sąsiednie maszyny.

Grozę położenia potęgowała jeszcze i ta okoliczność, że fabryka znajduje się w murach po spalonej doszczętnie przed dwoma laty fabryce.

Na ratunek pośpieszyło 5 oddziałów straży, a mianowicie 1, 1-a, 2, 3, 10, które przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej, nie dopuszczając do przeniesienia się ognia na sąsiednie zabudowania. Po trzygodzinnej pracy pożar umiejscowiono.

Spaliły się częściowo maszyny, oraz bubynek przedziału, tudzież dość znaczne zapasy nagromadzonej przędzy. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 40 tysięcy zł.

Zarówno budynki, jak i maszyny były ubezpieczone. Wskutek zalania wodą i zniszczenia przez ogień maszyn, fabryka, w której zatrudnionych było 43 robotników została na razie unieruchomiona.

## Ostrość strzału

Znane oddawna jest spostrzeżenie, iż w czasie mrozów „zwierzyna staje się twarda”, t. zn. idzie pomimo strzałów i silnego krwawienia.

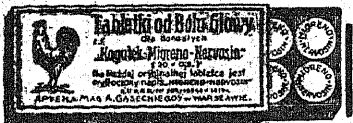
Utarło się przekonanie, że to mróz tak mocno przywiązuje duszę do zajętego czy lisiego ciała, iż trudno ją stamtąd wypędzić. To też recepta myśliwska zaleca dawać więcej prochu do ładunków, wyrabianych w zimie.

Sama recepta jest trafna, lecz uzasadnie nie jej nie wytrzymuje krytyki. Rusznikarze zgoda inaczej tłumaczą potrzebę zwiększenia ilości prochu w ładunkach zimowych. Oto, obliczają oni, że do rozgrzania dosyć grubych łuf dubeltówki w czasie mrozów trzeba zużyć o wiele więcej kaloryj ciepła niż w lecie. Tak więc temperatura gazów, wytworzonych spalaniem się prochu, jest w zimie niższa niż w lecie. Od temperatury gazów zaś zależy ich prężność. To też w zimie ta sama ilość prochu dużo słabiej wyrzuca strzał niż w lecie.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Pomy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1,50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## Pod kołami samochodu

(a) Na ulicy Pabjanickiej na przechodzącym przez jezdnię 14-letniego Henryka Jurkowskiego zamieszkałego przy ulicy Krzywej 6 najechał przejeżdżający samochód.

Henryk Jurkowski doznał okaleczenia głowy i tułowia oraz złamania ręki. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Dźwiękowy Teatr Światły  
**CASINO**

Od dnia 25-go grudnia 1931 czaruje i zachwyca swą grą

**RAMON NOVARRO**

bożyszczce kobiet całego świata

w filmie

„**Nad Ranem**”

wg. powieści Artura Schnitzlera p. t. „**GRA O BRZASKU**”

Nadprogamy i tygodnik dźwiękowy

Początek seansów w święta o godz. 12-iej w poł.

1-szy dźwięk. Kino Teatr w Łodzi  
**SPLENDID**

ulica Narutowicza 20

Dyrekcja kino teatru Splendid, pragnąc swoim stałym bywałcom uprzyjemnić święta, zaangażowała wyborną orkiestrę pod Dyrekcją P. LEWAKA, która grać będzie podczas przerw każdego seansu. Wielki przebojowy program świąteczny. W piątek 25 b. m. premiera

„**BAL W OPERZE**”

To szaleństwo najpiękniejszych kobiet — rozpamiętnionych pocałunkami przy musującym szampanie — to bezpamiętne dążenie do czarującego sam na sam — przebojowe melodie: tango „S nta Lucja” i walc ang. „Muzyka tańiec i noc” W rolach głównych: Liana Hajd, Iwan Petrowicz, Georg Alexander Nadprogram „Mickay Maus” groteski kreskowa oraz specjalny świąteczny dodatek i aktualności krajowe. Początek seansów w święta o godz. 2 w poł. W piątek, sobotę i niedzielę od 12—3 seanse po cenach zniżonych.

**URZĘDNICY**  
**ROBOTNICZY**

Pamiętajcie, że

**MEBLE**

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI**

RZGOWSKA Nr 2  
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicersk

# Tajne gorzelnictwo

Potajemne gorzelnictwo na wsi, przybiera charakter żywiłowy. Cena monopolowa spirytusu doszła w detalu do niebywale wysokiego poziomu 14 50 zł. za litr — mimo taniego surowca spirytusowego, za który monopol płaci górzelnikom około 90 groszy za litr 100 proc. alkoholu. Ta potężna rozpiętość między cenami zakupu, a sprzedażą doprowadziła do tego, że samogonka triumfuje na wsi, zwłaszcza na kresach. Litr samogonki sprzedaje się tam po 2 zł. tj. 7 razy taniej niż monopolkę.

W ostatnich czasach czyamy coraz częściej o wypadkach wykrywania po kilka tajnych gorzelni na raz i to w jednej wsi. Według sprawozdania DMS. gdy przez cały rok 1929 wykryto wszystkiego 1578 tajnych gorzelni to tylko w pierwszym półroczu r. liczba ta wzrosła do 2003. Cyfry te świadczą najlepiej o nieustannym rozwoju tajnego gorzelnictwa, z którym nie można walczyć jedynie środkami policyjnymi. Trzeba prowadzić jakąś konsekwentną politykę cen, dostosowaną bardziej do dzisiejszego kryzysu i ciężkiej sytuacji wsi.

Obecną politykę monopolową najlepiej charakteryzuje list, nadesłany przez jednego ze sprzedawców alkoholu monopolowego w powiecie sarneńskim na Polesiu. List ten zawiera tak ciekawe dane, że przytaczamy je w całości.

Otóż wymieniony koncesjonariusz sprzedał w r. 1929 — 24.000 butelek alkoholu za 70.000 zł. W r. w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy sprzedaż spadła do 13.000 zł. Tytułem 10 proc. prowizji koncesjonariusz do

stał za 9 miesięcy pracy 1300 zł. Z tej sumy musi opłacić kosztów 1200 zł. a mianowicie: patenty 389 zł. rejestr 5 zł. przyjazd po patent 16.40, 3 zaliczki na podatek obrotowy 271.50 zł. podatek gminny 299 zł. podatek szarwarkowy zł. 97.50, podatek sejmikowy drogowy 19 50 zł. komorne za 9 miesięcy 315 zł. i opał 75 zł. Razem 1200 zł.

Ponieważ na zarobek koncesjonariusza pozostaje tylko 100 zł. więc zadaje on pytanie, jak wyżyć z tych 100 zł. przez 9 miesięcy. Wniosek z tego taki, że większa część koncesjonariuszy wódczanych od stycznia 1932 r. nie wykupi świadectw przemysłowych, a wsi i miasteczka, utraciwszy miejsca legalnej sprzedaży, powiększą liczbę odbiorców tajnego gorzelnictwa. Takich skarg na zbyt wysokie patenty, nadmierne podatki i bezwzględnych nuczelników skarbowych otrzymujemy coraz więcej.

Na zakończenie podamy pewne ciekawostki, najlepiej charakteryzujące gospodarke monopolową. Oto DPMS, która sprzedaje prywatnym fabrykom wódek spirytus 100 proc. po cenie 13 zł. za litr, zarabia na każdym litrze o 1 zł. więcej, niż przy sprzedaży bezpośrednio własnych wyrobów w stosunku 14.50 zł. za litr spirytusu 95 proc.

Przeznaczając nasze dane, należy powiedzieć, że z litra spirytusu sprzedawanego prywatnym fabrykom wódek, skarb państwa ma około 10.86 zł. czystego wpływu, natomiast litr takiego spirytusu we własnych wyrobach monopolowych daje tylko 9 70 zł. zysku dla skarbu państwa, Różnicę pochłania kosztowna gospodarka monopolowa, zwłaszcza wysokie

**Potrzebny**

**zecer ogłoszeniowy**

do drukarni „Prądu”

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa.”

koszta personalne i handlowe.

Nie należy zapominać, że fabryki wódek niezależnie od wielkiego zysku, danego bezpośrednio monopolowi, płać jeszcze szereg podatków, jak: obrotowy, dochodowy i majątkowy, patenty akcyzowy i przemysłowy, świadczenia socjalne itd. W tem świetle widzimy doskonale różnicę między gospodarką prywatną a państwową (monopolową).

Na r. 1932/33 PMS. ma nadzieję osiągnąć 270 milionów zł. zysku dla skarbu państwa. Czy suma ta będzie realną wobec nieustannej pauperyzacji mas i rozwoju tajnego gorzelnictwa, to przyszłość pokaże.

69)

## Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Chciał coś powiedzieć, z trudnością jednak zdołał wyjąkać chrapliwie: — Dziękuję pani.

Odwrocił głowę, Homo stał na końcu deski, wezwał go więc gestem.

Pastor Homo zbliżył się do połowy wąskiego pomostu, wyciągnął modlitewnik z tylnej kieszeni sutanny i otworzył go.

— „Ukochani w Bogu, zebraliśmy się tutaj w obliczu Stwórcy, aby połączyć świętymi słubami małżeńskimi tego oto mężczyznę, z tą oto niewiastą.”

Wzywam was i żądam, abyście powiedzieli mi tak szczerze i prawdziwie, jak odpowiecie w strasnym Dniu Sądu Ostatecznego, kiedy tajemki serc waszych zostaną odsłonięte, że gdyby któremu z was znana była jakakolwiek przeszkoda, dla której nie mogli byście być złączeni węzłem małżeńskim, wyznacie mi to w chwili obecnej.”

Usta Beale'a były zacisnięte tak, że tworzyły wąską tylko linijkę. Oliwja, natomiast, wpatrzona była spokojnie w biały obłoczek, pływający w zachodniej stronie nieba.

Homo czytał szybko, głosem przedziwnie jasnym i namaszczoneym i Beale zadał sobie pomimowoli pytanie: kiedy człowiek ten po raz ostatni dopełniał tego świętego obrządku? Zadał sakramentalne pytanie i Beale odpowiedział na nie. Homo zawałał się na chwilę, poczem zwrócił się do dziewczyny:

— Chcesz pojąć tego człowieka za oślubionego przez ciebie małżonka, aby żyć z

nim pospołu, jak Bóg przykazał, w świętym stanie małżeńskim? Czy przyrzekasz być mu posłuszną, służyć mu, kochać go i być mu pomocną w zdrowiu i w chorobie i, zapominając o wszystkich innych, dochować mu wiary, dopóki oboje żyć będziecie?

Dziewczyna nie odpowiedziała natychmiast z odmiennych wszelako powodów. Nagle jednak oderwała Oliwja wzrok od stroju nieba i spojrzała ojcemu Homo prosto w oczy.

— Chcę — odpowiedziała.

Homo uwolnił oboje obłąbionych od następnego pytania rytuału. Związał ręce obojga i oboje, powtarzając za nim słowa rotty ślubowania małżeńskiego, poprzysięgali sobie wzajem dożgonną wiarę i miłość. Homo pochylił się nad nimi i, łącząc znów wzajem ich ręce, wyrzekł głosem nadespodziewanie uroczystym:

— Tych, których Bóg złączy, nie rozłączy już nikt na ziemi.

Beale odetchnął głęboko.

— Bardzo ładnie, doprawdy — odezwał się głos jakiś.

Detektyw przesunął się po żelaznej sztabie kraty, ażeby znaleźć się na linii ognia w stosunku do mówiącego.

— Spuść pan swój rewolwer, zachwycający mr. Beale. — Van Heerden stał wprost w środku pokoju, a masywna postać Milsoma wypełniła otwór drzwi.

— Bardzo ładnie doprawdy i wielce malowniczo — dodał van Heerden. — Nie chciałem przerywać ceremonii. Może zechce wejść pan teraz do wnętrza domu, mr Beale abym mógł wyjaśnić panu kilka szczegółów. Może pan być spokojny o swoją... żonę. Nie stanie jej się żadna krzywda.

Beale, nie wypuszczając rewolweru z ręki, skierował się ku drzwiom, które otworzyły się przed nim gościnnie.

— Chodź pan lepiej ze mną, ojcze Homo — rzekł — może mi się pan przydać.

Van Heerden czekał na niego w hallu i nie zaprosił go dalej.

— Nie mam nic przeciwko temu, abys pan zabrał swoją małżonkę — rzekł — powie ona panu prawdopodobnie, że traktowałem

ją z należnymi jej względami. Oto i ona.

Oliwja schodziła wolnym krokiem ze schodów.

— Byłbym może bardzo zły na pana — mówił dalej van Heerden zuchwałym swoim tonem — na szczęście jednak, nie uważam już za potrzebne zaślubienie miss Cresswell. Byłem właśnie w trakcie oświadczania tego panu pastrowi — wskazał na bladego, młodego pastora w głębi hallu, — kiedy usłyszałem wasze głosy. W każdym razie jednak uważam za właściwe oświadczyć panu, że małżeństwo pańskie nie jest ważne, jakkolwiek przypuszczam, że zaopatrzył się pan w specjalny indult.

— Dlaczegoż to ma być nieważne? — zapytał Beale.

Przyszło mu na myśl, że ojciec Homo musiał zostać poznany.

— Przedewszystkiem, że nie zostało zawarte w obecności świadków — rzekł van Heerden.

Tym razem, tym, który uśmiechnął się szyderczo był ojciec Homo.

— Może i byłoby nielegalne, gdyby nie to, że pan właśnie był, jak sam pan się przyznał, świadkiem całej ceremonii, zarówno jak tłusty pański przyjaciel, który krył się poza panem.

Mr. Milsom rzucił na niego zjadliwe spojrzenie z pode łba.

— Zawsze szczerzyłeś na mnie wściekle swoje zęby, Homo — rzekł — ale ja mogę powiedzieć panu, mr. Beale, dlaczego małżeństwo pańskie jest nieważne — zatriumfował. — Rzekomy ten kapłan to ojciec Homo, znany rzeźmieszek, wyrzucony z Kościoła przed piętnastu laty. Pracowałem z nim razem w Portlandzkim domu karnym.

Homo uśmiechnął się złośliwie.

— Masz słuszną Milsomie, ale do pewnego tylko punktu — rzekł — mylisz się wszakże co do rzeczy zasadniczej. Przez szczególne przeoczenie nie zostałem pozbawiony święceń kapłańskich, jestem wciąż jeszcze najlegalniej w świecie duchownym Kościoła Anglikańskiego.

— Boże wielki! — zawołał Beale — w takim razie ślub jest legalny?!

d. e. n.

# Największy awanturnik XX-go wieku

Mówić tu chcemy o karierze żyda we gierskiego Trebitscha-Lincólina, który teraz właśnie ogłosił swe pamiętniki.

W małym miasteczku węgierskiem nad Dunajem ubogiemu kupcowi Natanowi Trebitschowi urodził się w roku 1879 syn.

Już w czwartym roku życia małe to żydzątko wybiebiało na pamięć hebrajskie zdania z Talmudu. Melamed zaś widząc pilność i zdolność dziecka emokał z rozkoszą. twierdząc, że na jego wypukłym czole Bóg zapalił trzy gwiazdy i dwa księżycy.

## WYZNANIA JAK REKAWICZKI.

Djagnoza uelameda z chajderu sprawdziła się o tyle, że mały Trebitsch wyrósł na chłopca rzeczywiście uderzająco zdolnego, ale w tym samym stopniu niespokojnego. W osiemnastym roku życia już jako gotowy talmudysta zmienił nagle wyznanie i kolejno przechodził z katolicyzmu na protestantyzm, a stamtąd na anglikanizm. W każdym z tych wyznań Trebitsch odznaczał się gorliwością wiary, bystrością i głębokością ujmowania ich zasad, przede wszystkim zaś płomienną wymową kaznodziejską.

W dwudziestym piątym roku życia widzimy go najsłynniejszym kaznodzieją angikańskim w Montrealu w Kanadzie. W rok po tem zjawia się w Londynie, a arcybiskup tamtejszy wita go jak gwiazdę spadającą z nieba. To też młody Trebitsch wyrządza mu przykrość nielada, oświadczając po drugim w dzeniu, że ma już dosyć kościoła i kazań i zamierza rozpocząć karierę polityczną, i to nie mniej ani więcej, tylko jako członek Izby gmin.

W kilka lat potem Trebitsch dodawszy sobie do rodzowego nazwiska angielski przydatek „Lincoln” zostaje istotnie wybrany do Izby gmin, jako kandydat liberalny.

Na zgromadzeniu przedwyborczym jakiś zwolennik kandydata konserwatywnego zadał Trebitschowi złośliwe pytanie, jakie artykuły węgierskie nadają się jego zdaniem najlepiej do importu do Anglii? Trebitsch bez zażenienia odpowiedział, że narazie najważniejszym takim artykułem jest on sam jako... węgierski żyd. Sala ryknęła śmiechem. Trebitsch od tego jednego celnego strzału wygrał bitwę wyborczą.

W tem miejscu trzeba dodać, że Trebitsch nigdy nie ukrywał swego pochodzenia ani nie usiłował uprawiać jakiegokolwiek mimi kry.

## CO ZROBIŁA P. TREBITSCHOWA?

Wybuch wojny światowej zastał żonę Trebitscha wraz z dziećmi w Brukselli, skąd pospiesznie przejechała pani Trebitschowa do Hamburga czując się patriotką niemiecką. Trebitsch niespokojny o los żony pojechał do Rotterdamu, gdzie złożył wizytę konsulowi niemieckiemu aby za jego pośrednictwem nawiązać kontakt z rodziną.

Wywiad jednak angielski stwierdził na tychmiast fakt tych odwiedzin i zawiadomił odpowiednie instancje policyjne w Londynie. Skutek był ten, że gdy w kilka dni potem Trebitsch zjawiał się w Londynie zaraz od wiedział go urzędnik policyjny i przejrawszy jego papiery oświadczył mu krótko i węzłowato, że prawo jego pobytu w Anglii wygasa po trzech dniach.

## WRÓG ANGLJI

Nie czekając na powtórzenie tej informacji Trebitsch najbliższym statkiem wyjeżdża do Nowego Jorku i z miejsca rozpoczął w tamtejszej prasie gwałtowną propagandę anty angielską. Członek angielskiej Izby gmin do wodzący w dziennikach nowojorskich, że winowajczynią wojny jest Anglia która rozpoczęła ją wyłącznie z chęci zysku i panowania nad światem, obudził najpierw sensację. Niebawem jednak rząd angielski zarządził jego wydania oskarżając go o oszustwo i inne różne zbrodnie pospolite, Trebitsch już jako wie-

zien wrócił do Anglii, gdzie sąd skazał go na trzy lata więzienia.

## WIELKIE PLANY

Przykre to „intermezzo” przeszkodziło wprawdzie Trebitschowi w należytem wyzyskaniu możliwości, jakie byłaby mu nastęrczyła wojna światowa ale bynajmniej nie złamało jego energii ani śmiałości. Po wojnie Trebitsch wraca do Niemiec do dzieci i żony, a jako niespokojny duch bierze udział w przygotowywaniu zamachu kontrrewolucyjnego Kappa. Kiedy zaś zamach zrobił fiasco niezrażony tem Trebitsch organizuje wielki zamach kontrrewolucyjny mający objąć już nie same tylko Niemcy ale całą środkową Europę, zaś przede wszystkim Austrię i Węgry, aby po przeprowadzonej w tych krajach restauracji Habsburgów, powtórzyć tę samą operację z

Romanowymi w Rosji.

## ZAKONNIK BUDDYJSKI

Gdy przed czterema laty polityka narodowa Chin traci swój ostry charakter i zwraca się gwałtownie przeciw bolszewikom Trebitsch porzuca służbę w Chinach, i pewnego dnia wyłania się w Tybecie jako żarliwy adept buddyzmu a zarazem agent polityczny nieznanych bliżej potencji.

Z Tybetu przed 2 laty przybył do Europy by pożegnać się z rodziną i wydać swoje pamiętniki ponieważ poczuł w sobie powołanie na zakonnika buddystycznego, kończąc narazie tem wątek swej przedziwnej biografii.

Dziwne czasy, jeszcze dziwniejsi ludzie!

## Godziny pracy Edisona

Jeden z najlepszych, długoletnich przyjaciół Edisona, John F. O'Hagan, opowiada na łamach nowojorskiego „Timesa” ciekawe szczegóły o sposobach pracy niezapomnianego twórcy żarówki, fonografu i tylu ulepszeń w komunikacji telegraficznej.

Przez całe lata — pisze O'Hagan — Edison przybywał do swej pracowni o godz. 7 rano, sprawdzał to, co zrobili pomocnicy jego, pracujący w ciągu nocy, dawał wskazówki tym, którzy stawali do pracy dziennej, potem zasiadał w swym kąci i zagłębiał się w pracy nad najważniejszą częścią zadania, jakie trzeba było w danym razie rozwiązać.

Z nadejściem południa spożywał lekki lunch, przeglądał dzienniki, przyjmował gości, jeżeli zdarzyło się, że przybyli do pracowni konferował z kierownikami swych przedsiębiorstw, a o godz. pierwszej powracał do pracy, znów sprawdzał to, co dokonali jego współpracownicy i dawał im instrukcję.

W pracowni jego nikt nie dokonywał doświadczeń na swoją rękę, Edison kierował wszystkimi i tylko jego pomysły musiały być wykonywane, o czem wnet dowiadywał się świeżo przyjęty współpracownik, gdy usi-

łował wyłamać się z pod przepisów, jakie otrzymał na piśmie.

Dopiero w ostatnich latach życia pozwał sobie Edison przychodzić regularnie do domu dla spożycia obiadu o godz. siódmej wieczorem na łonie swej rodziny. Poprzednio zdarzało się często, że całymi dniami i tygodniami nie opuszczał swego „lab” (jak nazywał swe laboratorium), przynoszono mu tam w takich razach żywność i świeżą bieliznę z Glenmont, miejscowości, w której mieszkał, a położonej niedaleko pracowni.

Pamięć posiadał wielki ten wynalazca tak niepospolita, że nigdy nie powtarzał doświadczenia dokonanego, a doświadczeń tych dokonał przecież chyba setki tysięcy.

Nieraz się zdarzało, że który z jego współpracowników poddawał mu myśl przeprowadzenia doświadczenia zupełnie nowego, jak się zdawało projektodawcy. Edison odpowiadał mu na to, że doświadczenie takie wykonał przed laty dwudziestu lub trzydziestu i wyjaśniał zdumionemu współpracownikowi dlaczego wynik tego doświadczenia może być tylko ujemny.

Był to umysł wprost encyklopedyczny.

## Powrotna fala

Ciekawe zjawisko, powstałe na tle kryzysu gospodarczego, dającego się już odczu-

wać i w Stanach Zjednoczonych, zaobserwowały i podały do wiadomości niektóre dzienniki amerykańskie.

## Rekordowa podróż samolotem w sprawach handlowych

Tomasz Bata, szef światowej wytwórni obuwia, wyruszył dnia 10 grudnia w towarzystwie swych najbliższych 3-ech współpracowników, trzymotorowym samolotem systemu Fokker, pilotowanym przez angielskiego kapitana Neville Stacke oraz przez głównego pilota zakładów Bata Broucka, w podróż, której ostatnim etapem będą Indie. Długość trasy wynosi 32.000 kilometrów.

Wystartowano w Zlinie, głównej siedzibie firmy. Ekspedycją kieruje osobiście Tomasz Bata. Podróż prowadzi przez wszystkie kraje i większe miasta północnej i wschodniej Afryki.

Celem podróży są sprawy handlowe na Wschodzie. Jest to największy lot handlowy jaki kiedykolwiek został podjęty. Energia i przedsiębiorczość Tomasza Bata jest doprawdy godna podziwu. Jej też zawdzięcza firma Bata swój niebywale szybki rozwój oraz spręystą organizację, która umiejętnie dostosowuje się do indywidualnych potrzeb różnych krajów.

Oto po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych, jest reemigracja z Ameryki do Europy większa, niż emigracja do Ameryki. Reemigracja za czas od 1 lipca do 31 października wyniosła 40.000 ludzi, a w tymże samym czasie przybyło do Ameryki 16.000 osób. Należy przytem wziąć pod uwagę, że wiele tysięcy ludzi opuściło Amerykę drogą przez Meksyk i Kanadę.

Na powyższą cyfrę reemigrantów składa ją się narodowość całego nieomal świata. Rzecz ciekawa, że w podanym wyżej okresie czasu zwiększyła się jedynie emigracja włosów do Ameryki.

Emigranci motywują powrót do kraju nadzieją, że łatwiej im będzie obecne ciężkie czasy przeżyć we własnej ojczyźnie niż w obcym kraju, który obcokrajowcom nie uczęca ani wsparć ani pomocy w znalezieniu zarobku.

  
Pamiętajcie o zielonej wstążce  




# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Sprawa Dreyfusa  
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs  
COCTAJL — Aż 4 asy

## KINA

MOMUS — Na całą parę  
CASINO — Nad ranem  
CAPITOL: — Wesoly porucznik  
APOLLO — Miljon  
CORSO: — I Pieśń Caballero II Tajemnicą dzie  
wiczey puszczy  
CZARY — On albo ja — w roli głównej  
Harry Piel  
GRAND-KINO — Smiech to zdrowie

LUNA — Melodja szczęścia  
LUDOWY — Nie zdradzaj  
ODEON — 10-ciu z Pawiaka  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Giełda miłość;  
Dla młodzieży: Więzień z Sing-Sing  
PALACE — Harold trzymaj się  
MIMOZA — Na Sybir  
RAKIETA: — Wygnańcy — Rok 1905  
PRZEDWIOSNIE — Na zach. bez zmian  
RESURSA — Spór o sierż. Griszę  
SPLENDID: — Bal w operze  
ZACHĘTA — Na ławie hańby  
WODEWIL — 10-ciu z Rawiaka

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 28 grudnia 1931 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,90

|                   |           |
|-------------------|-----------|
| Dewizy: Gd. Mosk. | 174,30    |
| Belgia            | 124,35    |
| Holandja          | 359,00    |
| London            | 30,64     |
| Nowy Jork         | 8,924     |
| Paryż             | 35,03     |
| Praga             | 26,41 1/2 |
| Szwajcaria        | 174,15    |
| Włochy            | 45,50     |
| Czerwoniec        | 4,40      |

Obroty małe, tendencja niejednolita Kurs  
urzędowy dolara niższy — Dolar w obrotach

pozagięldowych 8,90,25 — — Rubel złoty 504, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,77 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80. Gram czystego złota 5,9244.

### Papiery procentowe:

|                                     |                 |
|-------------------------------------|-----------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna         | 49,25           |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa   | 78,50           |
| 4 proc. poz. inwestycyjna           | 78,25           |
| 5 proc. poz. konwersyjna            | 37,50           |
| 6 proc. poz. dolarowa               | 52,50           |
| 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.    | 94,00           |
| 10 proc. poz. kolejowa              | 99,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 33,00           |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 94,00           |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 83,25           |

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18.50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

## Przez radjo

Łódź, 29 grudnia 1931 r.

|       |                                    |
|-------|------------------------------------|
| 11,58 | Sygnal czasu                       |
| 12,10 | Muzyka z płyty                     |
| 13,15 | Przerwa                            |
| 15,50 | Płyty                              |
| 16,15 | Komunikat dla żeglugi i ryb.       |
| 16,20 | "Teraz nad morzem"                 |
| 16,40 | Płyty gram.                        |
| 17,10 | Tajemniczość nocy wilijskiej       |
| 17,15 | Odczyt z Wilna                     |
| 17,35 | Koncert popołudniowy               |
| 17,45 | przerwa                            |
| 18,50 | Rozmaitości                        |
| 19,30 | Komunikat Izby Przem-Handl w Łodzi |
| 19,15 | Skrzynka pocztowa Ł.               |
| 19,45 | Prasowy D.R.                       |
| 20,15 | Koncert muzyki lekkiej             |
| 21,00 | Kwadrans literacki                 |
| 21,15 | Recital skrzypcowy                 |
| 22,00 | Pieśni i arje włoskie              |
| 22,25 | Komunikat meteorologiczny          |
| 22,40 | Podróż detektorem po Europie       |

|                                 |              |
|---------------------------------|--------------|
| 7 proc. objg. Banku Gosp. kraj. | 83,25        |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 83,25        |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 94,00 (w pr) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego     | 94,00        |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego     | 83,25        |
| 7 proc. L. Z. m. Warszawy       | 47,25        |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy       | 62,00        |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi          | 59,50        |
| 10 proc. m. Radomia             | 64,00        |
| 8 proc. L. Z. Kielce            | 56,00        |
| 8 proc. m. Piotrkowa            | 54,50        |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie      | 39,75        |

### Akcje:

|             |        |
|-------------|--------|
| Bank Polski | 105,00 |
| Ostrowiec   | 30,50  |
| Spies       | 34,00  |
| Lilpop      | 13,00  |

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych niejednolita.  
Obroty akcjami małe

## KURSY

kroju szycia i robót  
ręcznych

## MARJI PUTOWEJ

UL. PIOTRKOWSKA 103

parter oficyn II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które samę z łatwością i zadowoleniem wyrabiać po trafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczenicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.  
Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione

Z powodu kryzysu gospodarczego czasne  
ZNACZNIE ZNIZONE.

## DO SPRZEDANIA

## SKLEP

Z 2-ma wystaw.

ORAZ INNE LOKALE

przy ul. Piotrkowskiej 91.  
Wiadom. u dozorczy domu.

## Ogłoszenia drobne.

### NA GWIAZDKĘ!

### NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

PIANINA miesięcznie 100 złotych, patefony, Radiophilipsa, Nora na raty. Chodkowski, Sienkiewicza Nr 25

POTRZEBNY zecer ogłoszeniowy "Wiadomość w red. "Prądu" od godz. 7. -ej wiecz.

## TYLKO

## za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

**RADJO - ELEKTROLA**

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

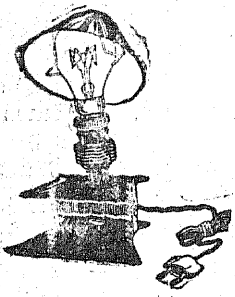
### KRAWIEC MĘSKI

## F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON  
JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwinna. —:—: Ceny przystępne



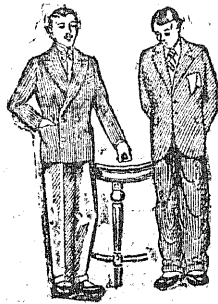
**NOVOC** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPA ELEKTRYCZNA** ze sznurem 1 1/2 m. wydaje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do naszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika nocnego itd.

**Ozdobny prezent!**

Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85  
**J. W. WITTEK**, POZNAŃ, UL. JERZEGO Nr. 15.

**SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!**

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

**J. W. WITTEK** POZNAŃ, ul. Jerzego 15

... Że dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca  
 A dom, w którym jej niema — to czarny kryminal.  
 ... Zły człowiek pozna dobroć, dobry — będzie lepszy  
 Ślepi niebo zobaczą — a głusi usłyszą.  
 (Kornel Makuszyński)

**GWIAZDKA** nawet i za **POŁ CENY**

Kilka tysięcy książek aż do wyczerpania od 15 groszy  
**Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”**  
 Łódź, Prezydenta Narutowicza Nr. 2  
 róg Piotrkowskiej, telefon Nr. 110-55

**GRAFOLOG J. KARTEN**

Pracuje sumiennie i uczciwie znany Szan. Publiczności światowej sławy jasnowidz i grafolog J. Karten wraz ze swym medjum V. Turay.

Nie można swej pracy porównać z rozmaitymi szarlatanami i oszustami.

Napisz rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, poznasz kim jesteś i kim być możesz. Chcesz wiedzieć, jaki charakter ma twój przyjaciel, współnik, narzeczonny lub mąż, dołącz pismo, które zawiera 30 słów.

Analiza i 7 najwyraźniejszych pytań kosztuje 5 zł. Można załączać w znaczkach pocztowych lub przekazami pocztowymi.

Medjum V. Turay jest uznana przez świat lekarski, prawny i artystyczny.

Wskazówki te są ważne dla Twojego życia. Widzi ona w transie najważniejsze fakty życia w przyszłości.

Adres: **KATOWICE**, ul. Słowackiego 19 m. 7

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

**ANDRZEJA 11**  
 Telefon 137-43  
 Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
 5—7.30 po poł.

PRZYJME pana na mieszkanie Rzgowska 96 m. 7

Paweł Wypijewski, Antoniewska 41 zagubił legitymację P. U. P. P. w Łodzi.

DO WYDZIERZAWIENIA o: rodniczy budynek oranżeryjny, z oknami inspektowemi, ziemia. Wiadomość: właściciel domu, Rybna 14, Łódź.

**SKLEP Kazimierzy Zielonko**

**Al. Kościuszki 37.**  
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości  
**w Spółce Szewców**  
**PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22**  
 Telefon 158-38  
 Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**HUMOR-TO ZBROWIE!**

**Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY**

**„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”**

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do **Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6** przedpłatę  
 KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy **bezpłatnie** książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)  
 PÓŁROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy **bezpłatnie** książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)  
 ROCZNĄ (zł. 8 —), doślemy **bezpłatnie** książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w **Redakcji, Wspólna 6**, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKRĄGOWE.

**KINO-TEATR RESURSA**  
 ul. KILINSKIEGO 123

**DZIS!** Najwspanialsze arcydzieło film., o którym mowi cały świat p. t.  
**„Spór o Sierżanta Griszę”**  
 Na tle słynnej powieści **Stefana Zweiga**; opisujące gehennę żołnierza w niemieckim obozie dla jeńców wojennych  
 W rolach głównych  
**Chesler Morris Betty Compson, G. von Seyfertitz i Jean Hersholt**  
 Następnym programem **„OSTATNI WALC”**

**DZIS!** **Orkiestra** pod dykcją **p. L. Kantora**  
 Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta **PASSEPARTOUT** prócz urzędowych **NIWAŻNE**.